Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 205 (3070)

ROK VII.

ŚRODA



Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej 24 maja zakończyły plan półroczny. Do dnia 18 czerwca wykonano zadania 3 lat Planu 6-letniego. 30 proc. załogi stanowi młodzież.

Na zdjęciu: ZMP-owiec Jerzy Żukowski był delegatem na Zlot. Pracując przy opracowywaniu schematów podjął dla uczczenia Zlotu zobowiązanie wyrabiania 245 proc. normy. Po Zlocie tempo pracy utrzymuje na poprzednim poziomie. W dniu 1 maja otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Uchwała Sekretariatu KC WKP(b)

Ogólnopartyjna dyskusja

rozpoczyna się w Związku Radzieckim nad dyrektywami w sprawie nowej pięciolatki i statutu partii

MOSKWA. — „Prawda" z 26 bm. zamieściła następującą uchwałę Sekretariatu KC WKP(b), skierowaną do wszystkich komitetów obwodowych i rejonowych oraz do KC Komunistycznych Partii Republik Związkowych:

Komitet Centralny WKP(b) zobowiązuje Was do rozwinięcia szerokiej dyskusji nad projektami w sprawie nowej pięciolatki i w sprawie statutu partii, rozpoczynając tę dyskusję, w miarę możności, od organizacji podstawowych.

Do dyskusji należy wciągnąć wszystkich członków i kandydatów partii, zapewniwszy całkowitą wolność krytyki. Prasa partyjna powinna udzielić swych łamów dla publikacji artykułów, zawierających zarówno pozytywną jak i krytyczną ocenę.

(—) SEKRETARIAT KC WKP(b)

Apel redakcji „Prawdy"

Ogłoszony został również apel redakcji „Prawdy" o następującym brzmieniu:

„Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) postanowił wezwać wszystkie kierownicze organizacje partii do rozwinięcia dyskusji nad projektami w sprawie nowej pięciolatki i w sprawie statutu partii, przede wszystkim w organizacjach podstawowych partii.

Do dyskusji należy wciągnąć wszystkich członków i kandydatów partii, zapewniwszy całkowitą wolność krytyki. Prasa partyjna powinna udzielić swych łamów dla publikacji artykułów, zawierających zarówno pozytywną jak i krytyczną ocenę.

KC zobowiązał redakcję „Prawdy" do otwarcia na łamach „Prawdy" specjalnego działu pt. „Materiały do XIX Zjazdu Partii", gdzie mają być drukowane artykuły i uwagi towarzyszy, dotyczące zagadnień porządku dziennego Zjazdu.

Redakcja „Prawdy" wzywa organizacje partyjne i poszczególnych towarzyszy do wzięcia udziału w dyskusji nad zagadnieniami Zjazdu, oraz przesyłania do „Prawdy" odpowiednich artykułów i uwag".

Gigantyczny program postępu

Prasa światowa

omawia wspaniałe osiągnięcia Kraju Rad umożliwiające budownictwo komunizmu

Wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) wywołała duży oddźwięk na całym świecie. Dyrektywy dla Zjazdu są szeroko komentowane przez wiele dzienników krajów demokracji ludowej i państw kapitalistycznych.

Poniżej zamieszczamy kilka wypowiedzi, jakie ukazały się na łamach prasy zagranicznej.

PEKIN

Wszystkie dzienniki centralne ogłosiły pełny tekst projektu dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR. Zbliżający się XIX Zjazd WKP(b) jest naczelnym tematem całej prasy chińskiej.

Dziennik szanghajski „Dagunbao", w artykule pt. „Naprzód do komunizmu!" pisze, że nowy plan pięcioletni narodu radzieckiego jest wymownym świadectwem szybkiego i nieprzerwanego marszu narodu radzieckiego od socjalizmu do komunizmu.

PRAGA

Zapowiedź zwołania XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego skupiła na sobie uwagę całego narodu czechosłowackiego. W artykule wstępnym pt. „Zwycięska droga partii Lenina-Stalina" dziennik „Rude Pravo" komentuje m. in. znaczenie tego punktu projektu dyrektyw XIX Zjazdu Partii, który mówi o dalszym utrwaleniu i rozszerzeniu współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej i o rozwoju stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami, pragnącymi prowadzić handel na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści.

NOWY JORK

Wiadomości o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) ukazały się w prasie amerykańskiej na czołowych miejscach.

Dziennik „New York Times" zamieścił na całej szpalcie przekład tekstu zmienionego statutu partii oraz poświęcił zjazdowi szereg obszernych artykułów. Zamieścił on również depeszę swych korespondentów o echach w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu.

Organ Komunistycznej Partii USA „Daily Worker" podkreśla, że społeczeństwo radzieckie, które stawia sobie za główny cel zapewnienie obfitości dóbr dla wszystkich, nie dążąc do zysku, nie potrzebuje wojny. Społeczeństwo takie nienawidzi wojny, uważając ją za rzecz nieludzką, wymagającą daremnych wydatków i niegodną człowieka.

LONDYN

Omawiając projekt dyrektyw XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego planu pięcioletniego rozwoju ZSRR, dziennik „Manchester Guardian" w artykule wstępnym pisze: Myślą przewodnią tych dyrektyw jest to, że po czterech latach wojny i pięciu latach odbudowy Związek Radziecki jest w stanie poświęcić więcej energii produkcji artykułów spożywczych i podwyższyć poziom życia. Nie ulega wątpliwości, że Związek Radziecki dokonał po wojnie ogromnego skoku na odcinku produkcji przemysłowej.

RZYM

Dziennik „Avanti" podkreśla, że imperialistyczni podżegacze wojenni są przerażeni gigantycznym programem postępu i pokoju, jaki zawarty jest w nowym pięcioletnim planie rozwoju ZSRR. Uchwalenie tego planu będzie historycznym wydarzeniem, potwierdzającym rolę Związku Radzieckiego jako ostoi pokoju światowego.

Powrót delegacji z Rumunii

WARSZAWA. — W dniu 26 bm. powróciła z Bukaresztu do Warszawy, z uroczystości święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w osobach ministra Oświaty, Witolda Jarosińskiego, generała brygady Ostapa Stecy i przodownika pracy — górnika Franciszka Korbela.



Bestialskie naloty dokonane przez amerykańskich ludobójców na Korei nie złamią ducha oporu bohaterskich patriotów koreańskich.

Na zdjęciu: Koreanki z dziećmi na rękach, opuszczają wieś, zbombardowaną przez amerykańskich agresorów.

Fot. — CAF

Pierwsze zboże państwu

Spełniają swój obowiązek

przez szybkie i terminowe dostawy

Na drogach województwa łódzkiego widzi się coraz więcej wozów chłopskich jadących ze zbożem do punktów skupu. Często też całe gromady organizują zbiorowe dostawy zboża dla państwa.

Ostatnio manifestacyjnie zawieźli zboże chłopi z gromady Bełchów. W ciągu jednego dnia sprzedali oni państwu ponad 150 kwintali dorodnego ziarna. Podobną zespołową dostawę zboża zorganizowali też chłopi z gromady Myśliwców w pow. radomszczańskim i wykonali plan skupu w 157 proc.

Duży sukces we współzawodnictwie o przedterminowe przeprowadzenie dostaw zboża uzyskali chłopi z Kolonii Zborów. Przed kilku dniami zrealizowali oni swój roczny plan skupu. Do rzędu takich przodujących gromad należą także chłopi ze wsi Huty Przerębskiej w pow. radomszczańskim.

Dzięki natychmiastowym i planowo przeprowadzanym po sprzątnięciu zboża omłotom spółdzielcy z Moskiewa wykonali już swój roczny plan skupu w 200 procentach.

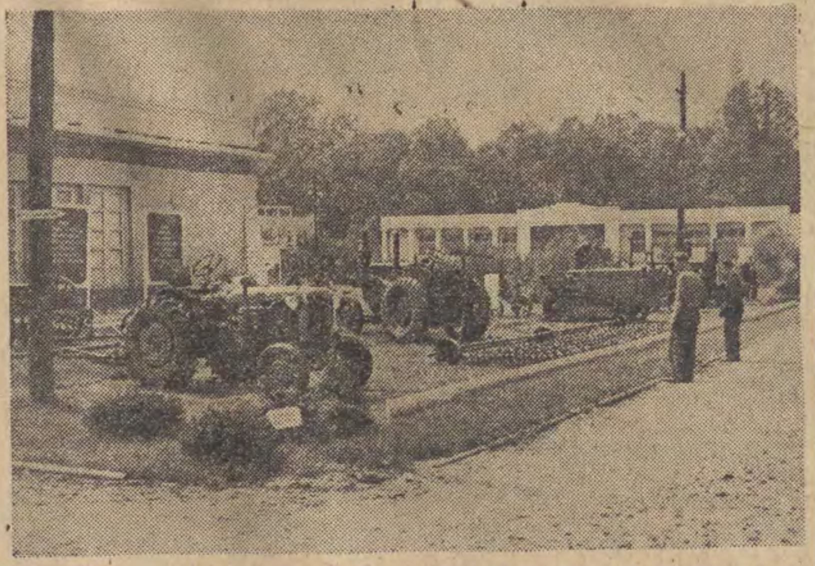
Wykonanie przez przodujące w akcji skupu powiaty piotrkowski i łaski sierpniowych planów, zmobilizowało chłopstwo pozostałych powiatów do szybkiej dostawy zboża. Zaraz na drugi dzień, tj. 23 sierpnia, zameldowały o realizacji miesięcznych planów powiaty: łowicki, skierniewicki, wieluński, radomszczański i brzeziński.

Dzięki temu w dniu dzisiejszym należy się spodziewać, że sierpniowy plan skupu zboża wykona już całe województwo łódzkie. (r)

Wkrótce ruszy drugi turbo-zespół w elektrowni Dychów

ZIELONA GÓRA. — Od przeszło roku z potężnej elektrowni wodnej, powstałej w latach Planu 6-letniego w Dychowie na Ziemi Lubuskiej, płynie energia elektryczna do fabryk, do miast i wsi odległych czasem o wiele dziesiątków kilometrów.

W najbliższym czasie ilość energii dostarczanej przez Dychów zwiększy się dwukrotnie. Ruszy drugi potężny turbo-zespół w tym zakładzie. Montaż kolosa, który sam jeden wytworzy tyle energii, ile np. 20 mniejszych elektrowni pracujących w rejonie Jeleniej Góry, został w zasadzie zakończony.



10 sierpnia br. została otwarta w Częstochowie doroczna Ogólnopolska Wystawa rolnicza. Wystawa obrazuje przemiany gospodarcze, społeczne i polityczne wsi polskiej oraz pokazuje najnowsze zdobycze techniki z dziedziny mechanizacji rolnictwa.

Na zdjęciu: park maszyn i narzędzi rolniczych.

I Kongres w Warszawie

wytyczył drogi rozwoju

spółdzielczości zaopatrzenia i skupu

WARSZAWA. — 26 bm. zakończył w Warszawie 3-dniowe obrady I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu. W podniosłym nastroju Kongres podjął zasadnicze uchwały, które będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju spółdzielczości samopomocowej. Delegaci zatwierdzili wytyczne zmian statutowych oraz dokonali wyboru naczelnych władz CRS „Samopomoc Chłopska".

W trzecim dniu obrad trwała w dalszym ciągu dyskusja nad referatem i sprawozdaniami, w której przemawiało 20 delegatów, poruszając wiele zagadnień, dotyczących pracy Spółdzielni Gminnych, PZGS-ów i organów samorządu spółdzielczego.

W trzecim dniu obrad przemawiali wśród gorących owacji zebranych przedstawiciele delegacji zagranicznych: Ljan-jao w imieniu delegacji spółdzielców chińskich, Konstantin Agiu w imieniu spółdzielców rumuńskich oraz Nenko Cenkow, w imieniu delegacji spółdzielców bułgarskich.

Po dokonaniu wyborów delegaci przyjęli jednomyślnie uchwałę zasadniczą, w której Kongres oceniając 4-letnią działalność spółdzielczości samopomocowej wytycza podstawowe zadania na przyszłość.

W części wstępnej uchwała podkreśla doniosłe zadania, jakie stoją przed klasą robotniczą i przed masami pracującego chłopstwa w dziele zmniejszenia nadmiernej dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu i rolnictwa i stwierdza, że podstawowym warunkiem przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej jest zabezpieczenie i umocnienie spójni gospodarczej między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem, a tym samym pogłębienie i utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako fundamentu demokracji ludowej.

„Usprawnienie działalności gminnych spółdzielni — głosi w zakończeniu uchwała Kongresu — pełny udział szerokich rzesz członkowskich w zarządzaniu i kontroli władz spółdzielni, terminowe wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa ogółu członków, udział w wyborach i wybranie do Sejmu swych najlepszych przedstawicieli — będzie naszym wkładem w pogłębienie spójni gospodarczej, sojuszu robotniczo-chłopskiego, umocnienie władzy ludowej, przyczyni się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i realizacji wspaniałych założeń Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pomnoży siły naszej ojczyzny w walce o pokój i socjalizm".

Haniebny wyrok na Ambatelosa i towarzyszy

MOSKWA. — Jak podaje z Aten Agencja TASS, dzienniki tamtejsze donoszą, że rewizyjny sąd wojskowy zatwierdził wyrok dożywotniego więzienia w stosunku do patriotów greckich: Ambatelosa, Timojanakisa, Bekakosa, Galatisa, Gocisa, Drakusisa, Kollarakisa.

7 innych patriotów greckich skazano na kary więzienia od 10 do 20 lat.

Uczciwy sędzia w Unii Płd.-Afrykańskiej

PARYŻ. — Jak donosi Agencja France Presse z Kapstadtu, jeden z tamtejszych sędziów zwolnił uczestnika „cywilnego nieposłuszeństwa" przeciwko zarządzeniom dyskryminacyjnym Georga Lusu, który stanął przed sądem za wejście do poczekalni przeznaczonej dla białych.

Sędzia oświadczył, że dyskryminacja rasowa jest niesprawiedliwością i rząd nie ma prawa ścigania osób, które przeciwstawiają się zarządzeniom dyskryminacyjnym.

Uroczysta promocja w Oficerskiej Szkole Prawniczej

WARSZAWA. — W Oficerskiej Szkole Prawniczej odbyła się uroczysta promocja oficerów służby sprawiedliwości. Promocji dokonał wiceminister Obrony Narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego, gen. bryg. Marian Naszkowski.

Na uroczystość przybyli członkowie rodzin nowomianowanych oficerów, przedstawiciele władz i partii oraz delegacje przodujących pracowników z miejscowych zakładów pracy.

Po promocji odbyła się defilada, a następnie wspólny obiad, który upłynął w serdecznej atmosferze.

Kobiety z Holandii i Norwegii przybyły do Polski

WARSZAWA. — Dnia 26 bm. przybyły do Warszawy na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet członkinie związku demokratycznego kobiet Holandii i związku demokratycznego kobiet Norwegii.

Delegatki przybyły do Polski na 15-dniowy pobyt. Zwiedzą one w tym czasie Warszawę, woj. woj. łódzkie, poznańskie, krakowskie i Zakopane, gdzie zapoznają się z naszymi osiągnięciami.

Tematy dnia

Samokrytyka po amerykańsku

Pismo amerykańskie „Post Dispatch" zamieściło ostatnio wywiad udzielony przedstawicielowi tego pisma przez byłego specjalnego doradcę rządu USA w sprawach polityki zagranicznej, Johna Fostera Dullesa. Dulles, którego dymisja nastąpiła w marcu br., obecnie krytykuje ostro politykę zagraniczną USA, określając ją mianem polityki „negatywnej".

Trzeba jednak zdać sobie sprawę z faktu, że Dulles krytykuje właściwie politykę, której sam jest autorem. Były doradca specjalny przyznaje, że prowadzona obecnie przez Stany Zjednoczone polityka nie ma żadnych widoków powodzenia, bowiem „Japonia i inne peryferyjne kraje Azji nie mogą w nieskończoność opierać się przyciągającej sile głównego kraju tego kontynentu — Chin. Również i Niemcy zachodnie nie mogą ciągle i stale opierać się pokusie zjednoczenia Niemiec".

Lejąc krokodyle łzy w związku z wzrastającym dążeniem narodu niemieckiego do zjednoczenia oraz dążeniem Japonii do przywrócenia stosunków gospodarczych z Chinami, Dulles stara się przekonać czytelników, że uniwersalnym lekarstwem na te trudności jest opracowany przezeń „nowy" program, który potrafi rzekomo rozwiązać wszystkie te kwestie. Ale Dulles, który przyznaje, że polityka zagraniczna USA zabrnęła obecnie w ślepy zaułek, nie tylko nie proponuje jej zmiany, lecz na odwrót, wzywa swych ziomków, aby nie zważając na nic, na ślep brnęli dalej.

Udzielony przez Dullesa wywiad świadczy, że myśli i dążenia reprezentowanych przezeń sfer nie mają nic wspólnego ze sprawą pokoju i międzynarodowej współpracy.

FRASZKI

Latający barbarzyńcy

Ostatnio zdarzyło się wiele faktów naruszania przez lotnictwo amerykańskie chińskiej granicy powietrznej i bombardowania przez nie otwartych miast chińskich.

Każdy z tych faktów tego
jedynie dowodzi,
że barbarzyństwo Stanów
granice przechodzi.

M. G.

„Herrenrasse" spod znaku dolara

Hodowla ludzi posłusznych woli Wall-Streetu

— oto czemu ma służyć „naukowa" sterylizacja

W 37 stanach Ameryki, pisze „Humanite - Dimanche" obowiązują ustawy, przewidujące przymusową sterylizację ludzi. Wiele tysięcy Amerykanów padło już ofiarą tych barbarzyńskich ustaw. W samym tylko stanie Kalifornia na dzień 1 stycznia ubiegłego roku sterylizacji poddanych zostało do 20 tys. mężczyzn i kobiet.

Jak wiadomo, nieludzką praktykę sterylizacji zaprowadzili hitlerowscy faszyści. Tą drogą oprawcy himmlerowscy rozprawiali się z osobami niepożądanymi dla faszyzmu. Obecnie do tej haniebnej metody uciekają się reakcjoniści amerykańscy, uważający siebie za przedstawicieli „wyższej" rasy.

STERYLIZACJA jest bezpośrednim następstwem panujących w USA teorii malthuzjanizmu, którą jeszcze Engels nazywał „nikczemną, podłą teorią... ohydnym znęcaniem się nad przyrodą i ludzkością". Usprawiedliwiając zbrodniczą politykę podżegaczy wojennych, mordujących za pomocą bakteriologicznej, chemicznej, napalmowej broni setki tysięcy dzieci i kobiet, malthuzjanie chcą dowieść, że liczba ludzi na ziemi jest „zbyt duża" i ma być przemocą zredukowana. Wśród środków propagowanych i stosowanych dla realizacji zbrodniczych planów zagłady milionów „zbytecznych" ludzi poważne miejsce zajmuje również sterylizacja.

Dla propagowania rasistowskich, malthuzjańskich poglądów w USA istnieją dziesiątki różnych pseudo-naukowych towarzystw w rodzaju „amerykańskiego zrzeszenia dla polepszenia rasy ludzkiej" cieszących się całkowitym poparciem organów rządowych. Wydaje się setki rozmaitych książek, czasopism, artykułów wychwalających sterylizację.

Rzecznicy sterylizacji nie ukrywają, że ta barbarzyńska praktyka jest narzędziem klasowego rozprawiania się reakcyjnej burżuazji z ludźmi pracy, z tymi, którzy zaliczeni zostali przez rasistów do kategorii ludzi „niższej rasy". Tak np. niejaki „doktor" Varvack w „Czasopiśmie neurologii i psychiatrii" nr 1 z 1952 r. wzywa do poddania sterylizacji „...ludzi społecznie zależnych (włączając sieroty, bezdomnych włóczęgów i biednych)". Inny obskurant, osłaniający się togą „doktora" — Makbride domaga się przeprowadzenia „obowiązkowej sterylizacji rodziców, którzy zmuszeni są korzystać z pomocy społecznej, ażeby wychować swe dzieci".

Zaślepione potwory nie ograniczają się do tego, że kaleczą dziesiątki tysięcy ludzi w samych Stanach Zjednoczonych. Usiłują oni rozpowszechnić tę potworną praktykę we wszystkich krajach zależnych od USA. Wymienione już wyżej „amerykańskie zrzeszenie dla polepszenia ludzkiej rasy" domaga się, aby ustawodawstwo o sterylizacji wprowadziły „wszystkie narody Europy zachodniej".

„Lista pretekstów, z powodu których ludzie mogą być poddani sterylizacji według tej ustawy obejmuje 55 chorób. Działaniu ustawy o sterylizacji podlega każda osoba, która zachoruje na jedną z tych 55 chorób lub znajduje się w stosunku pokrewieństwa — nawet w czwartym pokoleniu — z osobą cierpiącą na jedną z tych chorób. Innymi słowy na podstawie tej ustawy można sterylizować kogo się chce.

Propagowanie i praktyczne stosowanie tak barbarzyńskiej metody jak przymusowa sterylizacja wielu tysięcy mężczyzn i kobiet, obok stosowania zbrodniczych środków masowej zagłady spokojnej ludności cywilnej w Korei, jeszcze raz ukazuje prawdziwe oblicze amerykańskich reakcjonistów.



Członkowie spółdzielni produkcyjnej Muławka w woj. olsztyńskim młócą zboże zwożąc je bezpośrednio z pola do maszyny. Zaoszczędza to czas zużywany na stertowanie oraz gwarantuje terminowe wykonanie dostaw zboża dla państwa. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej Edward Szykszan, Jan Rola i Konstanty Maczan ważą wymłócone zboże.

CAF — fot. Zmitrowicz

nasze RADY

KANIA ZBIGNIEW: — Nie widzimy powodów do zmartwienia. Każdy może kształcić się w kierunku, który go interesuje i do którego ma zamiłowanie. Państwowe 4-letnie Technika Ogrodnicze znajdują się: w Widzewie koło Łodzi, Aleksandrowie Kujawskim, Gumnisku, pow. Tarnów, Ropczycach, pow. Dębica i Iławie, pow. Żegań. Kandydat ubiegający się o przyjęcie do jednej z tych szkół musi złożyć podanie, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, zaświadczenie z prezydium RN o stanie majątkowym rodziców oraz opinię kierownictwa szkoły i ZMP (o ile kandydat należał do organizacji).

Narada aspirantów studiujących w ZSRR z naukowcami stolicy

WARSZAWA. — W Warszawie odbyła się narada polskich aspirantów, studiujących na wyższych uczelniach Związku Radzieckiego. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z wicemin. Eugenią Krassowską, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk i kierownicy poszczególnych katedr naukowych wyższych uczelni stolicy.

Tematem obrad było nawiązanie ściślejszych kontaktów aspirantów z polskimi ośrodkami naukowymi i badawczymi oraz sprawy organizacyjne.

W toku narady aspiranci studiujący w Związku Radzieckim omówili formy kontaktów naukowych z polskimi instytucjami naukowymi oraz zagadnienia dalszego pogłębiania znajomości metodologii marksistowskiej, podnoszenia poziomu ideologicznego i politycznego.

Winni oni również wykorzystywać swój pobyt w kraju w okresach ferii letnich na staranne przygotowanie się przy pomocy profesorów polskich do przedmiotów i prac podjętych w Związku Radzieckim.

Z prasy radzieckiej

Polityka pokoju i polityka wojny

„Prawda" omawia w artykule wstępnym wystosowaną do rządów USA, Anglii i Francji notę rządu radzieckiego z 23 sierpnia 1952 r., proponującą niezwłoczne zwołanie konferencji czterech mocarstw w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Artykuł omawia pokrótce podstawowe tezy noty radzieckiej, demaskujące politykę rządów USA, Anglii i Fracji w kwestii niemieckiej, politykę, która nie ma nic wspólnego z zadaniami stworzenia narodowi niemieckiemu warunków swobodnego rozwoju, ani też z zadaniem utrwalenia pokoju na całym świecie.

„Prawda" podkreśla fakt, że boński „układ ogólny", narzucony Niemcom zachodnim wbrew woli niemieckiego narodu, stanowi niczym nie zamaskowany sojusz wojenny dla celów agresywnych. Układ ten legalizuje odrodzenie niemieckiego militaryzmu i utworzenie zachodnio-niemieckiej armii zaciężnej pod dowództwem faszystowsko - hitlerowskich generałów. Jednocześnie utrwala on na czas nieokreślony okupację Niemiec zachodnich przez siły zbrojne mocarstw zachodnich.

Omawiając w dalszym ciągu propozycje mocarstw zachodnich w sprawie powołania do życia komisji, mającej zbadać istnienie w Niemczech warunków dla przeprowadzenia wolnych wyborów, „Prawda" przypomina, że — jak zaznacza nota — projekt utworzenia międzynarodowej komisji badawczej dla Niemiec i uczynienia w ten sposób z Niemiec obiektu badania — niesposób rozpatrywać inaczej, niż jako obrazę narodu niemieckiego. Gazeta podkreśla ten ustęp noty, który mówi, że co się tyczy sprawdzenia, czy istnieją warunki przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, to pierwszym zadaniem jest sprawdzenie, w jakim stopniu wykonywane są te decyzje Konferencji Poczdamskiej, których realizacja jest warunkiem rzeczywiście wolnych wyborów ogólnoniemieckich i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, wyrażającego wolę narodu niemieckiego.

W zakończeniu artykułu czytamy:

— Przyjęcie propozycji rządu radzieckiego oznaczałoby olbrzymi krok naprzód na drodze do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

Odpowiadamy:

KAZIMIERZ PILICHOWSKI. — Wystarczy zwrócić się do Wydziału Społeczno-administracyjnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wpisanie imienia ojca dokonuje się w zwykłym trybie administracyjnym.

STROSKANA MATKA. — Należy się zwrócić do WKR w Krakowie, oddział personalny. Udziela tam Pani żądanych informacji.

Codzienna nowelka „Expressu"

B. Karbowska

Na wczasach

Było to ostatniego dnia przed urlopem. Kolejno dzwoniły stojące na biurku telefony, a czasami nawet wszystkie trzy odzywały się jednocześnie. Do gabinetu wchodził sekretarz z pliką papierów do podpisu, zjawiali się też rozmaici interesanci.

Jakub Nazarycz chwytał lewą ręką słuchawkę telefoniczną, a prawą kładł swój podpis pod rozmaitymi papierami. Jednocześnie wydawał ostatnie rozporządzenia. W kieszeni miał dwa skierowania — dla siebie i żony — na Krym do Gurzufu. Słońce, morze, platany, cyprysy, magnolie, przejażdżki do Jałty, wycieczki statkiem — wszystko to miał już w kieszeni. I nagle do tej beczki, pełnej słodkiego miodu, wpłynął, jak łyżka dziegciu, jeszcze jeden telefon.

— To ty, Zina? Kto przyjechał? Twój ojciec?... A to dopiero niespodzianka, przecież miał przyjechać dopiero jesienią. Powinien był nas uprzedzić. Co zrobimy z nim teraz? Z nami do Gurzufu? Nie, to zupełnie niemożliwe. Zadzwoń do mnie trochę później, może tymczasem coś wymyślę.

...I co z całej radości, co z tego, że walizki zapakowane, a pociąg odchodzi za parę godzin, kiedy nagle zwala się komuś na głowę teść? Ostatecznie można by zabrać staruszka do Gurzufu. Dla Jakuba Nazarycza nie ma rzeczy niemożliwych. Wystarczyłoby, aby zadzwonił do Tuzowa albo Gromkina, a dostałby trzecie skierowanie. Dla staruszka byłoby to wielką radością i pięknym wspomnieniem na całe życie... Ale Jakub Nazarycz unika niekoniecznych wydatków. Obliczył sobie już, ile może wydać na urlopie, podjął pewną sumę z książeczki oszczędnościowej... a nie chciałby się w czasie podróży ograniczać w wydatkach. Nie, nie ma mowy o tym, żeby staruszka zabierać. Ale coś trzeba postanowić, bo inaczej Zenajda będzie chciała pozostać z ojcem tu, w Moskwie. Tylko tego by brakowało!

Właśnie w tej chwili wszedł do gabinetu dyrektor jednego z zakładów, podlegających Jakubowi Nazaryczowi. Doprawdy, że zwierzyna wychodzi wprost na myśliwego!

— Jak tam jest w waszym domu wypoczynkowym?

— Nieźle, Jakubie Nazaryczu. Trochę ciasnawo. Chcielibyśmy przyjmować tylko pracowników naszych zakładów, ale jakoś nie dało się tego przeprowadzić — dyrektor ma trochę zawstydzoną minę. — Przyjmujemy i postronnych gości, jakieś rodziny pracowników. Płacą oni trzysta osiemdziesiąt rubli, a pracujący sto trzydzieści cztery. Resztę dopłaca rada zakładowa.

— To doskonale. Proszę, przyślijcie mi tu zaraz skierowanie za sto trzydzieści cztery ruble.

— Co, chcecie przyjechać do nas? — ucieszył się dyrektor.

Jakubowi Nazaryczowi zrobiło się jakoś nieprzyjemnie. Ale tylko na małą chwilę. Cóż to, będzie się wstydził dyrektora podległych sobie zakładów?

— Nie, ja jadę na Krym. Ale, widzicie, niespodzianie przyjechał ojciec żony. Muszę okazać mu swój szacunek.

Dyrektor opuszcza oczy. Dlaczegoż to Jakub Nazarycz chce swojemu teściowi okazywać szacunek za państwowe pieniądze? Ale myśli są czymś innym niż czyny. Oto jego zwierzchnik potrzebuje skierowanie dla teścia i będzie je miał...

— ...Dzień dobry, Fedorze Spirydonyczu! — z uśmiechem witał Nazarycz teścia, — Szkoda, żeście nie zawiadomili nas wcześniej, bo pojechalibyśmy razem. Ale nie myślcie, że zięć nie dba o was. Poruszyłem wszystkie sprężyny i mam dla was skierowanie do domu wypoczynkowego.

Żona spojrzała z zachwytem i wdzięcznością na męża. Starzec ze wzruszeniem podziękował zięciowi, odprowadził małżonków na dworzec i długo machał chusteczką za oddalającym się pociągiem...

Po tygodniu Zenajda Fedorowna dostała od ojca list, pełen podziękowań i zachwytów. A pod koniec urlopu nadszedł drugi list, o całkowicie niezrozumiałej treści: „Ładnie mnie urządził Jakub Nazarycz! Gdybym wiedział, nie byłbym wcale tu przyjeżdżał. Ale mam swój własny rozum, czego i wam życzę!".

— Nic nie rozumiem! — zasępił się Jakub Nazarycz, przeczytawszy ten krótki liścik. — Czyżby mu nie dali oddzielnego pokoju? Czyżby nie byli dość uprzejmi dla ojca mojej żony? No, już ja porachuję się z nimi po powrocie!...

...W Moskwie małżonkowie zastali u siebie w mieszkaniu Fedora Spirydonycza. Starzec zajęty był właśnie pakowaniem walizki.

— Co tam zaszło? — zapytał z miejsca Jakub Nazarycz. — Czy ktoś was obraził?

— Nikt mnie tam nie obraził, oprócz ciebie, Jakubie Nazaryczu — powiedział poważnie starzec. — Ja się ciebie nie boję, nie jesteś moim zwierzchnikiem, lecz tylko zięciem. Więc posłuchaj, jak to było. Dali mi oczywiście oddzielny pokój, bardzo ładny, z widokiem na rzeczkę. Poznałem się z rozmaitymi ludźmi, dobrze mi tam było. Aż kiedyś usłyszałem przypadkowo taką rozmowę: „Jak to się dzieje, że przyjeżdżają tu jacyś zupełnie postronni goście, a my nie możemy dostać wczasów? Dają nam skierowania na październik i listopad! Jakiś naczelnik urządził tu swojego teścia za pracowniczym skierowaniem po sto trzydzieści cztery ruble! Nawet dali mu oddzielny pokój i ma siedzieć tu całe lato! A my gnieździmy się po cztery, pięć osób w małym pokoiku! Oszczędzają swoje pieniądze, wolą wydawać państwowe!" Poszedłem wyjaśniać sprawę do zarządu, myślałem, że może to jakieś nieporozumienie. Ale zarządzająca powiedziała mi, że tak było z tobą uzgodnione i że nie ma żadnego nieporozumienia.

— I nie było! — powiedział Jakub Nazarycz.

— Och, jak to źle! — zarumieniła się Zenajda Fedorowna.

— A źle, córeczko. I mnie nie było tam dobrze. Wstyd mi było, że taki staruszek, niczym z fabryką nie związany, zajmuje miejsce pracowników. I dlaczego? Dlatego, że jest teściem naczelnika. Mam prawo do odpoczynku i do wczasów, ale dlaczego mam zajmować miejsce pracowników tutejszych zakładów? I żeby państwo dopłacało do mnie? Nie chciałem już tam dłużej pozostać, spakowałem manatki i oto już od dwóch tygodni zamieszkuję tu u was. Chciałem was jeszcze przed wyjazdem zobaczyć i podziękować Jakubowi Nazaryczowi za przysługę! — spojrzał na zegarek. — A teraz już czas na mnie, muszę iść na dworzec.

— Wybacz mi, Zinka — mówił po drodze staruszek do córki. — Nie przywykłem, aby mnie uważano za naciągacza, czy jakiegoś rezydenta, za człowieka, który chce dużo wziąć, a nic w zamian nie dać...

— Ojcze!

— Nie, córuchno, nie gniewaj się, ja nie myślę specjanie o twoim Jakubie. Mówią, że jest on dobrym pracownikiem i dzielnym człowiekiem. Dlaczegoż więc psuje sobie tak niepotrzebnie dobrą opinię? Czemu postępuje czasami tak nieładnie i głupio? Tego nie mogę w żaden sposób zrozumieć!

(Tłum. J. K.)

W drugim dniu konferencji nauczycielskich

Najlepsi otrzymali odznaczenia

Ich opiece powierzamy najcenniejszy skarb narodu — naszą młodzież

Niecodzienną uroczystość obchodzili wczoraj, w drugim dniu konferencji sierpniowych, łódzcy nauczyciele.

W sali MDK, gdzie jeszcze przed południem tego dnia odbywała się narada robocza, zapanował uroczysty nastrój. W pierwszych rzędach zasiedli przodujący wychowawcy młodego pokolenia, którym przyznano wysokie odznaczenia państwowe.

W radosnym podnieceniu podchodzili kolejno do Prezydium, aby z rąk przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ob. Olaska otrzymać krzyż zasługi.

Srebrnymi krzyżami zasługi odznaczeni zostali: ob. ob. Teodora Przeradzka—kier. Domu Dziecka, Zenona Dawison — prac. oddziału oświaty DRN Łódź-Północ, Maria Maślikowska — nauczycielka szkoły podstawowej nr 126, Kazimierz Chmielewski — kierownik sekcji fizyki i chemii WODKO, Irena Winczak, Henryka Jaklicz, Klementyna Łuczkiewicz, Janina Świątkowska, Eugenia Rutkowska, Zofia Kawynowa, Wanda Konieczna, Kazimierz Olenderczyk, Janina Zmarzówna, Józefa Horodyska, Irena Terechowicz i Wanda Zdunowa.

Brązowe krzyże zasługi otrzymali: Stanisława Szymańska, Wacław Barczak — woźny TPD 2 — i Irena Ziółkowska.

W imieniu odznaczonych pracowników oświaty przemówił ob. Chmielewski, który dziękując gorąco za wyróżnienia przyrzekł jeszcze wydajniej i lepiej pracować nad wychowaniem powierzonego nauczycielstwu najcenniejszego skarbu narodu — młodzieży.

Na zakończenie uroczystości przemówił ob. Olasek.

— Tegoroczne konferencje podsumowały wyniki, jakie osiągnęliście dotychczas. Opracowaliście na nich również nowe metody pracy, które winny być drogowskazem na rok następny—powiedział on m. in. — Najważniejszym zadaniem, które nakłada na was cały naród — to ukształtowanie młodego człowieka, który ma spełnić zadania przebudowy naszego państwa w państwo socjalistyczne.

Następnie rozdano dyplomy uznania, po czym wybrano delegatów na krajową naradę nauczycieli w Warszawie.

W dalszym ciągu konferencji ob. Pawłowska - Toruńczyk — dyrektor departamentu Min. Oświaty — podsumowała wyniki dwudniowych obrad.

Dziś, tj. w trzecim dniu konferencji, odbywać się będą dzielnicowe narady robocze dyrektorów i kierowników szkół. (Gor.)

Biblioteka ORZZ jest już czynna i czeka na czytelników

Od dnia 20 sierpnia br. czynna jest znów po remoncie Biblioteka Okręgowej Rady Związków Zawodowych. Mieści się ona w gmachu przy ul. Traugutta 18.

Biblioteka znajduje się w centrum miasta i posiada obszerny, estetycznie urządzony lokal. Członkowie Związków Zawodowych i ich rodziny mogą korzystać bezpłatnie z bogatego księgozbioru oraz czytelni czasopism.

— Mamy 25 tysięcy książek, a tylko 1.500 czytelników — mówi nam sympatyczna kierowniczka, ob. Lewicka. — Możemy więc przyjąć jeszcze wielu nowych związkowców, pragnących korzystać z naszej biblioteki.

Studenci, zdający egzaminy we wrześniu muszą się zgłosić w swoich uczelniach

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przypomina, że wszyscy studenci szkół wyższych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, którzy obowiązani są do zdawania jakichkolwiek egzaminów w ciągu miesiąca września, powinni stawić się w swej uczelni dnia 1 września o godz. 11.00.

Obowiązek ten nie dotyczy jedynie tych studentów, którzy uzyskali przed wakacjami od rektora lub dziekana inne terminy egzaminów.

Jeszcze jedna jedenasta z kolei przychodnia dentystyczna powstaje w Łodzi

Boli ząb! Twarz puchnie, ból staje się nie do zniesienia, nie pomagają żadne proszki. Trzeba pójść do lekarza-dentysty, nie ma rady...

Jakże często ludzie czekają z leczeniem zębów na ostatnią chwilę! Uciekają się do pomocy lekarza dopiero wówczas, gdy już jest niedobrze. I często się zdarza, że za dziecinne tchórzostwo płacą stratą zęba.

A przecież mamy już w Łodzi ponad 10 przychodni dentystycznych, we wszystkich większych ośrodkach zdrowia również ordynują lekarze-stomatolodzy.

Obecnie zaś przybywa nam jeszcze jeden duży ośrodek: Spółdzielnia Protetyki Dentystycznej przy ul. Południowej 3.

W Spółdzielni pracować będzie kilkunastu lekarzy, związek branżowy wyposaży ją we wszystkie potrzebne urządzenia i narzędzia. Otwarcie tej dużej przychodni dentystycznej przewidziane jest na 1 października. (z)

KRONIKA DNIA

W piątek 28 bm., w godzinach od 10 do 14 odbędzie się szósty ogólny przegląd upraw ziemniaczanych i pomidorów na terenie Łodzi.

Wszyscy użytkownicy upraw ziemniaczanych i pomidorów winni w tym dniu dokładnie przejrzeć uprawy, a w razie znalezienia okazów stonki ziemniaczanej zameldować o tym niezwłocznie w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — wydział rolnictwa, ul. Piotrkowska 104a (lewa of., I p.) oraz w oddz. roln. właściwego terytorialnie Prezydium Dzieln. Rad Narodowych Łódź-Północ, ul. Cieślelska nr 8 lub Łódź-Północ, ul. Pabianicka 210.

Prządka — ekspedientką, kreślarz pcha wózki...

Fachowców na swoje miejsca!

Kilkakrotne wyuczanie zawodu to marnotrawstwo pracy ludzkiej, czasu i pieniędzy

Było ich 24 absolwentów SP przemysłu gumowego. W czerwcu otrzymali świadectwa. Tylko dwóch z nich pracuje w przemyśle gumowym. Reszta rozleciała się „po świecie".

Zwierzchowski i Krakowiak tańczą w balecie zakładów Marchlewskiego. Lubią ich tam i mają szerokie znajomości. Wystarali się więc w tych zakładach o pracę w charakterze pisarzy oddziałowych. Praca nie wymagająca większych kwalifikacji — wystarczy tu 7 oddziałów szkoły podstawowej. Czy po to kończyli szkołę przemysłową?

— Czy po to kończyłem szkołę przemysłową — podchwytuje rozżalony Ryszard Krakowiak — żeby wózki pchać od maszyny do maszyny i dostawać akurat tyle, ile otrzymywałem, kiedy byłem uczniem? Już wolę iść na pisarza.

— Ja już przez ostatni rok nauki pracowałem w fabryce jako kreślarz, a jak dostałem świadectwo, kazali mi iść na walcownię — opowiada Józef Zwierzchowski. — Na walcowni może przecież pracować człowiek wzięty prosto z ulicy, bez szkoły przemysłowej i bez nauki w ogóle.

* * *

Chłopcy są słusznie rozżaleni na kierownictwo Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych, które ich tak potraktowało, że musieli zrezygnować z wyuczonego w ciągu kilku lat zawodu. Z lekkim sercem, zupełnie bez żalu referat personalny fabryki zrezygnował z pracy kilku lat 24 uczniów i paru nauczycieli. Zrezygnował, a za jakiś czas będzie się skarżył, że „brak dostatecznie kwalifikowanych kadr utrudnia wykonanie planu". Jak lekkomyślnie i łatwo można zmarnować czasem wielkie wysiłki.

Trudno byłoby szukać jeszcze podobnie rażących wypadków, ale mimo to z całą pewnością można stwierdzić, że w bardzo wielu łódzkich zakładach przemysłowych i instytucjach nie docenia się wysiłku i pracy, włożonej nieraz w zdobycie jakiegoś zawodu.

Wiadomo, że nauka księgowości trwa kilka lat. A oto w dniu 11.VIII dyrekcja MHD - Południe przysyła do Oddziału Zatrudnienia pismo, w którym prosi o zgodę na przyjęcie do pracy ob. Kazimierza Zamkowskiego, zawód wyuczony — księgowy, na stanowisko... kierownika sklepu.

Zdarzyło się już też kilkakrotnie, że dyrekcja PSS - Zachód przyjmowała do pracy w charakterze sprzedawczyń... wykwalifikowane prządki i tkaczki.

Nie wiadomo też po co potrzebne są prządki z zakładów im. 1 Maja w WiFaMie. Przypuszczalnie nauczą się tam nowego zawodu. Będą tokarzami albo frezerami. Uczyć kogoś kto posiadł już jedną specjalność innego zawodu — to jest marnotrawstwo siły i pracy ludzkiej, na jakie w okresie wytężonej pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego w żadnym wypadku nie możemy sobie pozwolić.

Podobnie postępują Zakłady Dziewiarskie im. Emilii Plater. Przyjęto tam w ostatnich dniach do pracy jako ucznia do dziewiarni Lucjana Bednarza. Ten „uczeń" pracował jako wykwalifikowany przykręcacz w oddziale wełny czesankowej w ZPW im. Gwardii Ludowej.

Państwo nasze łoży ogromne sumy na szkolenie zawodowe w szkołach, zakładach pracy, na specjalnych kursach, w technikach i wyższych uczelniach. Fachowcy są nam potrzebni na wielu odcinkach naszego przemysłu, handlu, w instytucjach usługowych, w transporcie, administracji. Bez wyszkolonych kadr fachowców nie wykonamy ogromnych zadań Planu 6-letniego.

Ale szkolić ludzi po to, żeby ich zatrudnić w innej specjalności — to nonsens, a szkolić coraz to w innym zawodzie, zamiast podnosić stale ich kwalifikacje — to marnotrawstwo czasu i pracy ludzkiej, to wyrzucanie pieniędzy, które łoży państwo na szkolenie.

Każdy powinien pracować w wyuczonym zawodzie, każdy człowiek na swoim miejscu — o tym muszą pamiętać kierownicy fabryk i instytucji. (les)

„Czy wiesz, że..."

Film o wcześniakach nakręcają studenci Szkoły Filmowej w Łodzi

Studenci Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi pracowicie spędzają tegoroczne wakacje. W okresie letnim kręcą oni szereg ciekawych filmów.

Ostatnio np. przystąpili do realizacji filmu oświatowego z cyklu „Czy wiesz, że"... Film zobrazuje nam los „wcześniaków", dzieci urodzonych przedwcześnie, które znajdują się w specjalnej klinice w Warszawie.

Mimo trudnych warunków pracy, studenci nie ustają w wysiłkach. Pragną oni jak najwierniej przedstawić walkę o zdrowie i życie człowieka, pokazać na autentycznych faktach, jakiej opieki doznaje nawet najmłodszy obywatel w państwie ludowym. (j)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Spóźnialski pociąg

Kochany „Expressie"!

Codziennie dojeżdżam do pracy pociągiem roboczym Piotrków—Łódź. Według rozkładu powinien on przybywać do Łodzi o godz. 7 min. 1. Niestety, bardzo rzadko jest punktualny. Przeważnie spóźnia się o około 20 minut.

Czy nie można zapobiec spóźnianiu się pociągu pracowniczego?

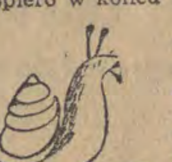
W. W. z Żakowic

POD OSTRYM KĄTEM

Ślimak w ZBM

Według swoich planów na sierpień Zakład Osiedli Robotniczych w Łodzi zamierzał do końca bieżącego miesiąca oddać do użytku 400 izb mieszkalnych. Niestety, realizacja tego planu będzie nieco opóźniona.

Gotowe będą w terminie budynki „15" i „24" w osiedlu Bałuty, a częściowo wykończy się blok nr 8. Reszta tego bloku będzie gotowa w połowie września, a budynek „23" dopiero w końcu września.



Planu nie wykona się w terminie głównie na skutek opóźnienia dostawy desek podłogowych. Wprawdzie teraz deski już są, ale nie ma tylu cieśli i malarzy, ilu by było trzeba dla nadrobienia opóźnień. Nie można przecież odwołać malarzy zatrudnionych przy remontach i wykańczaniu szkół.

Do tej pory nie nadeszły jeszcze oczekiwane piecyki kuchenne. Nie można np. oddać do użytku całkowicie wykończonego przed 6 tygodniami budynku na Odrzańskiej, gdyż nie ma piecyków.

Produkcję piecyków typu „Jawor" wstrzymano ze względu na pewne błędy (złe piekarniki), a produkcji nowego typu na razie nie uruchomiono, więc wątpliwe jest, czy tak prędko ta sprawa zostanie załatwiona.

Ponieważ sytuacja ta trwa już od kilku miesięcy, widać z tego, że Oddział Zaopatrzenia Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nie przykłada zbyt wiele serca do unormowania dostaw materiałowych.

Robotnicy z dużym trudem będą odrabiać opóźnienia wynikłe z czyichś zaniedbań. (l)

W najbliższą niedzielę otwarta będzie większość sklepów MHD, PSS i PDT

W związku z początkiem roku szkolnego i nadchodzącym sezonem jesiennym spodziewany jest znaczny wzrost frekwencji w sklepach łódzkich w najbliższych dniach.

Żeby umożliwić mieszkańcom Łodzi poczynienie niezbędnych zakupów, Wydział Handlu przy Prezydium RN na wniosek zainteresowanych instytucji udzielił zezwolenia na otwarcie sklepów w niedzielę 31 bm. dyrekcjom MHD, PSS-Wschód i Zachód oraz PDT.

W najbliższą niedzielę będziemy więc mogli kupować wszystko tak jak w dzień powszedni. (an)

Z ul. Stalina w Mickiewicza, z Narutowicza w Zieloną

Tramwaje na nowej trasie

Odciążamy Piotrkowską kosztem Al. Kościuszki

Na ulicy Mickiewicza, od Piotrkowskiej do Al. Kościuszki, leżą już nowe szyny tramwajowe. Co prawda ułożono je na nawierzchni ulicy, ale robotnicy robią już wykopy, w których szyny umocuje się.

Już niedługo, bo po 20 września „dziesiątka" i „osiemnastka", wyjeżdżając z ul. Stalina, nie skręcą jak dotąd na Piotrkowską, lecz pojadą prosto do Al. Kościuszki.

Mogłoby to nastąpić dużo szybciej, szyny jednak zakładane będą w betonie, który musi schnąć przez trzy tygodnie.

Gdy zakończy się prace przy ul. Mickiewicza, MPK przystąpi do zakładania szyn na ul. Zielonej, którędy pojadą wszystkie tramwaje wyjeżdżające z ul. Narutowicza. Z Zielonej zaś zakręcą one w Al. Kościuszki, gdzie wybudowano już specjalny węzeł.

Tak więc jeszcze w bieżącym roku ul. Piotrkowska odciążona zostanie poważnie od ruchu tramwajowego, który stopniowo przenosi się na równoległą do niej ulicę — Al. Kościuszki. (u)



WACEK: — I co teraz zrobimy? Do naszych przyjaciół Murzynów nie możemy wracać, bo sprowadzimy im jeszcze policję na głowę...

WICEK: — Trzeba się gdzieś sprytnie zadekować...



WACEK: — Popatrz! Plaża na ulicy!

WICEK: — Ale z ciebie marzyciel. Jaka plaża? Ci ludzie przymusowo odpoczywają. To bezrobotni i, o ile się nie mylę, w dodatku — bezdomni...



WICEK: — Ameryka to kraj wolności... Wolno tu robić każdemu co kto chce. Pod mostem zasadniczo każdy może spać, ale co? Milionerzy nie śpią, bo mają swoje pałace, a bezrobotni muszą, bo nie mają dachu nad głową...



WACEK: — Jakiż to potworny kontrast! Te pałace i banki, te fantastyczne reklamy i ci ludzie wyrzuceni poza nawias życia... Ale co to? Ktoś krzyczy. Ktoś wzywa ratunku!...

(Dalszy ciąg jutro).

Na start Zatopka musimy poczekać do 27. IX.



ZATOPEK triumfator Olimpiady.

W wiadomości PAP donoszącej o starcie Zatopka w Warszawie, podana została nieścisła data.

Zawody lekkoatletyczne między drużynami wojskowymi Polski i CSR odbędą się w dniach 27 — 28 września br. w Warszawie, a nie w sierpniu, jak było podane.

Radio

CZWARTEK, 28 SIERPNIA

14.15 Pieśni. 14.30 Koncert. 15.10 „Smolakowa" — odc. 2 opow. J. Hena. 15.30 Aud. dla dzieci pt. „Śpiewamy piosenki na koloniach". 16.00 Pieśni radzieckie. 16.20 Program lokalny. 17.40 Utwory na harfę. 18.00 III aud. z cyklu: Preludia Rachmaninowa. 18.20 Muzyka dla wszystkich. 19.00 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Muzyka polska i rosyjska. 20.40 Recital skrzypcowy Ginetta Neven. 21.30 Muzyka taneczna. 21.55 Reportaż literacki. 22.20 Rep. z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. 22.30 Polska muzyka kameralna. 23.05 Koncert symfoniczny.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Piotrkowska 25 i Al. Kościuszki 43.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — Tankowiec „Nebrasca" — 19
Wojska Polskiego — nieczynny
Powszechny — „Eugenia Grandet" — 19
Mały — „Zielony gil" — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście" — 19.15
Letni — „Objeżdżalnia społeczna" — 19.30

KINA

BAJKA — Bez adresu — 17, 19
BAŁTYK — Brygada szlifierza Karhana — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Sławne morze — 17, 18, 19. Program dla najmłodszych — 16; Gdzieś w Europie — 20
1 MAJA — Alarm — 17, 19.30
MŁODA GWARDIA — Na odsiecz Carycyna — 15.45, 18, 20.15
MUZA — Nędznicy, II ser. — 16, 18.15, 20.15
POLONIA — Ditta — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Kawaler Złotej Gwiazdy — 18, 20
REKORD — Hojne lato — 18, 20
ROMA — Akcja B — 18, 20
SOJUSZ — Pogromca atamana — 19
STYLOWY — Sekretarz Rejkomu — 18, 20
ŚWIT — Bojownik wolności — 17, 20
TATRY — Nędznicy, I ser. — 15.45, 18.00, 20.15
WISŁA — Wilhelm Tell — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Diabelska grań — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Skazana wioska — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

Młodzi kolarze dochodzą do głosu

Królak zwycięzcą VII etapu

Drążkowski wskutek przeziębienia wycofał się z wyścigu

Start do VII etapu wyścigu Dookoła Polski nastąpił w Jeleniej Górze na Placu im. Bolesława Bieruta. Tłumy publiczności żegnające wyścig nie mogły się na tym placu pomieścić, toteż ulice miasta obstawione były gęstymi szpalerami ludzi.

Ambitny Drążkowski, który poprzedniego dnia narzekał na przeziębienie, stanął do wyścigu, ale próżne były jego wysiłki — po przejechaniu jednego zaledwie kilometra musiał się wycofać i ukończy wyścig już jako pasażer w jednym z samochodów. Również i Cuch zmuszony był zrezygnować. A więc ubył najgroźniejszy rywal Wrzesińskiego.

Szosa asfaltowa była b. dobra i początkowo kolarze jechali zwartą grupą. Ale niedługo, bo zaledwie 10 km. Tutaj napotkali pierwsze poważniejsze wzniesienie i wyścig podzielił się na kilka grup. W czołówce pozostało 20 zawodników, wśród których znaleźli się: Wójcik, Królak, Chwiendacz, pięciu kolarzy Gwardii, Wrzesiński, Świercz i Gabrych. Drugą grupę prowadził Wandor, a trzecia jechała w odległości 200 m.

Pierwszy defekt miał Wrzesiński, szybko jednak zmienił gumę i po dwuminutowej szaleńczej jeździe dopadł czołówki. Kolarze rozwijali na licznych serpentynach tempo dochodzące do 60 km na godzinę. Ale po przejechaniu 50 km były już tylko pagórki. Wyścig w ostrym tempie wpada na ulice Świdnicy i... trafia na zamknięty przejazd kolejowy. Czołówka nie zastanawiając się ani chwili bierze rowery pod pachę i przebiega szybko na drugą stronę toru.

Ale nie wszystkim się to udało, gdyż nadszedł pociąg i reszta musiała zaczekać. Druga grupa została odcięta. Na szczęście był to tylko pociąg osobowy. Kapiak, który znalazł się w tej grupie zorganizował pościg i po krótkim czasie ambitnym kolarzom udało się dopędzić czołówkę.

W czołówce też zaszły już zmiany, bo oto Królak, Ulik, Świercz, Wójcik i Hadasik rzucili się do przodu i spróbowali ucieczki. Mieli szczęście — wkrótce odsadzili się o dobre półtora kilometra. W ciągu 3 godzin przejechano 114 km. Teraz nastąpił gorszy odcinek trasy, stąd dość liczne defekty. Ale kolarze radzą sobie szybko i nadrabiają stracone minuty.

Do Opola pozostało jeszcze tylko 23 km, gdy jadący w tyle Klabiński i Chwiendacz rozpoczęli wspaniały pościg. Ale czołówka nie miała zamiaru zwalniać tempa, przeciwnie, jeszcze mocniej nacisnęła na pedały i gnała jak wicher. Za kilka minut wpadła na ulice Opola, a za chwilę była już na stadionie Budowlanych.

Pierwszy na mecie był Królak, przebywając trasę Jelenia Góra — Opole, długości 209 km, w czasie 5.20.30. Drugie miejsce zajął Ulik 5.20.32, a dalsze miejsca w pierwszej dziesiątce zajęli: 3) Hadasik, 4) Wójcik, 5) Świercz, 6) Sałyga, 7) Gabrych, 8) Wyglenda, 9) Wrzesiński, 10) Liszkiewicz.

Drużynowo VII etap wygrał CWKS I w czasie 16.06.03 przed Gwardią 16.10.14. W klasyfikacji indywidualnej prowadzi Wrzesiński 37.28.17 przed Liszkiewiczem, który ma czas o 3 min. gorszy, Wójcikiem, Kapiakiem, Hadasikiem i Chwiendaczem. W łącznej klasyfikacji drużynowej prowadzi CWKS w czasie 112.21.44 przed Gwardią, która ma gorszy czas o 28 min., Włókniarzem i Górnikiem.

Dziś w VIII etapie kolarze przejadą z Opola do Krakowa 185 km.



IV etap wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski" na trasie Bydgoszcz — Poznań przyniósł zwycięstwo indywidualne Wrzesińskiemu (Kolejarz).

Na zdjęciu: zawodnicy na trasie IV etapu.

CAF — fot. St. Wdowiński

Na płaskim torze walczyli kolarze w Częstochowie

Na torze płaskim stadionu Włókniarza w Częstochowie rozegrane zostały w niedzielę kolarskie mistrzostwa Częstochowy. W zawodach wzięło udział 15 zawodników z miejscowego Ogniwa i Włókniarza. Mistrzem Częstochowy został Leciński (Włókniarz) uzyskując na dyst. 1540 (4 okrążenia toru) 2:19,0. Drugim był Zaborowicz (Włókniarz) 2:20,0.

Pod znakiem tenisa

Liczne turnieje w Łodzi

będą sprawdzianem naszej czołówki

Według informacji udzielonej przez sekcję tenisową ŁKKF wrzesień upłynie w Łodzi pod znakiem nasilenia imprez tenisowych, które będą sprawdzianem postępów tenisistów łódzkiej kadry wyczynowej zarówno seniorów jak i juniorów.

Począwszy od 2 września br. na kortach Włókniarza odbywać się będzie turniej o mistrzostwo Łodzi w poszczególnych grach, dostępny dla zawodników i zawodniczek wszystkich miejscowych kół sportowych. W okresie 11—13 września br. korty Spójni będą terenem zmagań najmłodszych tenisistów biorących udział w tzw. pierwszym kroku juniorów.

W drugiej połowie września br., o ile warunki atmosferyczne dopiszą, projektowany jest jeszcze turniej klasyfikacyjny juniorów.

Obfity ten program imprez tenisowych może jeszcze zostać urozmaicony przez gościnne występy ekip tenisistów czeskich i rumuńskich bawiących obecnie na turnieju międzynarodowym o mistrzostwo Polski w Sopocie.

Z boisk zagranicznych

W Paryżu rozegrane zostały międzynarodowe zawody lekkoatletyczne między Francją a Anglią.

Podczas zawodów Baye Malie ustanowił rekord Francji w trójskoku — 15,02.

Z pozostałych wyników na uwagę zasługują: 80 m p. pł. — Desforges (Anglia) — 11,5; 200 m mężczyzn — Mac Donald (Anglia) — 21,0; 1500 m Bannister (Anglia) — 3:49,0; 400 m mężczyzn — Degats (Francja) — 47,7; 110 m Parker (Anglia) — 14,6.

Na stadionie Dynamo

Mecz ZSRR—Polska zadecyduje o tytule mistrza świata

W Moskwie w dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej i żeńskiej odbyło się wczoraj szereg spotkań.

W siatkówce męskiej Polska pokonała Liban 3:0, Finlandia przegrała z Indiami 0:3, a Czechosłowacja pokonała Rumunię 3:0. W siatkówce żeńskiej ZSRR wygrał z Francją 3:0, Węgry wygrały z Indiami 3:0, a Bułgaria pokonała Rumunię 3:1. Siatkarki Polski nie grały.

W wyniku dotychczasowych rozgrywek finałowych w siatkówce męskiej na czele tabeli znalazły się drużyny ZSRR i Czechosłowacji — po 3 punkty, następnie zaś Bułgaria 2 pkt., Węgry 1 pkt., Rumunia i Francja 0 pkt. W walce o dalsze miejsca Polska figuruje na 7 miejscu, mając 4 punkty przed Indiami 2 pkt. i Libanem 2 pkt.

W siatkówce żeńskiej na pierwszych dwóch miejscach figurują ZSRR i Polska — po 5 punktów, następnie Czechosłowacja i Bułgaria — po 3 punkty, Węgry — 2 pkt., Rumunia, Francja i Indie — po 1 pkt.

Porażka Buchalika

Największą niespodzianką wczorajszego dnia międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie była porażka mistrza Polski, Buchalika, którego pokonał Romaniuk w pięciosetowej walce.

Piłkarze ZSRR toczą boje o palmę pierwszeństwa

Rozegrane zostały w Moskwie dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo ZSRR. W pierwszym leningradzka drużyna Dynamo pokonała reprezentację miasta Kalinin 1:0. W tym samym stosunku Torpedo (Moskwa) wygrało z WWS.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Spartak (Moskwa) — Daugawa (Ryga) — 2:1, Znicz (Leningrad) — Lokomotiv (Moskwa) — 2:1, Dynamo (Kijów) — Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — 1:0, Dynamo (Tbilisi) — Górnik (Stalino) — 1:1.

W tabeli rozgrywek prowadzi drużyna kijowskiego Dynamo, która po dziewięciu grach posiada 11 pkt. Na drugim miejscu znajduje się Dynamo (Leningrad) 10 pkt., przed reprezentacją miasta Kalinin — 9 pkt.



175)

Po obydwu stronach mostu ustawiono karabiny maszynowe. Pochód zatrzymał się; wielu ludzi myślało, że Amerykanie zdecydowali się nie pędzić ich dalej. Początkowo nie rozumieli, skąd do nich strzelają. Gdy świadomość niebezpieczeństwa dotarła do ich mózgów, wszyscy rzucili się na szosę, skąd również otworzono na nich ogień. Trwało to zaledwie kilka minut.

Obecnie wejście na most stało otworem. Było już ciemno, toteż White nie mógł widzieć straszliwego obrazu setek trupów zaścielających ziemię. Słyszał tylko jęki.

— Czyż ci ludzie — myślał White — nie cierpieliby więcej, wędrując w śniegu, kto wie ile dni? Wielu z nich zmarłoby po długich męczarniach. A tak wszystko rozstrzygnęło się w ciągu paru minut.

Przy okazji White rozrzewnił się i pomyślał, że wojna pociąga za sobą nieuniknione okrucieństwa; po chwili zapadł w drzemkę w swym jeepie, który podskakiwał na oblodzonej powierzchni drogi.

Po przejechaniu kilku kilometrów, dopędzono resztę kolumny uciekinierów. Długi wąż zgarbionych, milczących postaci brnął po bokach szosy. Środkiem toczyły się baterie, wozy ciężarowe, czołgi i sanitarki. Spod kół i gąsienic pryskały na wlokących się Koreańczyków bryły zlodowaciałego błota.

W słabym świetle zaciemnionych reflektorów samochodowych, które rozpraszały panujące ciemności, raz po raz konwojujący kolumnę ludności cywilnej marines wyszukiwali uchodźców leżących na skarpach przydrożnych rowów. Zmęczeni nieludzko uciekali z pochodu, aby uniknąć serii automatu czekającej każdego, kto się zatrzymuje w marszu.

Nadjechał goniec z meldunkiem, że do Chondżu weszły pierwsze patrole chińsko-koreańskie. Na wieść o tym panika ogarnęła Amerykanów na nowo. Zaczęli strzelać także i do tych, którym worki, wózki i dobytek nie pozwalały na szybkie posuwanie się naprzód. Nazajutrz kolumna „uchodźców" nie przekraczała tysiąca osób. W Andżu wreszcie zarządzono postój, miały przyjść ciężarówki, w celu odtransportowania ewakuowanych na południe. Znaczną ilość uchodźców z okolicznych miejscowości zgromadzono na wielkim placu, ogrodzonym drutami kolczastymi. Plac ten służył dotąd jako skład amunicji. Tam też od dwóch dni znajdowali się Pao oraz młody żołnierz południowo-koreański. Obaj zostali aresztowani podczas łapanki w jednej z pobliskich wiosek.

Ciężarówki przybyły dopiero po południu. Załadowano na nie tylko zdolnych do pracy. Po krótkim postoju w Pheniamie samochody skierowały się na południe, w kierunku Seulu. Na pozostawionych w Andżu nieszczęśliwców bombowce zrzuciły nocą „przez pomyłkę" cały ładunek bomb lotniczych. 24 dywizja otrzymała z kwatery głównej Mac Arthura pochwałę za odwagę, okazaną w czasie odwrotu, oraz za pomoc udzieloną ludności cywilnej, „uciekającej przed nacierającymi hordami komunistycznymi".

Na początku grudnia do obozu koncentracyjnego Nr 2 zaczęli napływać deportowani z północy. Tak więc pewnego wieczoru wśród wyładowywanych z ciężarówki mężczyzn Janana rozpoznała studenta Pao.

Od pewnego czasu zdjęto druty dzielące obóz męski od kobiecego. Gdy pożar zniszczył warsztaty i baraki mieszkalne w obozie kobiecym, Amerykanie zrezygnowali z zatrudniania więźniów. Z chwilą rozpoczęcia ofensywy wojsk ludowych znikła w obozie wszelka organizacja, podczas gdy liczba więźniów rosła z dnia na dzień.

Nie istniała już ani pomoc lekarska, ani izba chorych, ani też służba zaopatrzenia. O czystość więźniów nikt nie dbał. Gromadzono ludzi za drutami, aby czym prędzej umierali. O grzebaniu zmarłych, o izolacji chorych na tyfus i cholerę musieli myśleć sami więźniowie. Rząd południowo-koreański przydzielał jedną rację żywnościową na cztery osoby. W tych strasznych dniach tysiące Koreańczyków marło w obozach z chłodu, głodu, tyfusu i cholery. (D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-69. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 192a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, Żwirki 17. D-3-10962